ZOFIA TABISZEWSKA

ur. 1924; Zastawie

Miejsce i czas wydarzeń	Goraj, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, relacje polsko-żydowskie, życie codzienne, Żydzi, szkoła powszechna w Goraju, szkolni koledzy

Anegdoty o żydowskich kolegach ze szkoły

Taki był u nas, ze mną chodził taki Jojna do szkoły, to o tu rękawy to mu się błyszczały, bo on był bardzo smarkaty. Pani na niego krzyczała, mówi „Jojna, weź sobie chustkę do nosa", „Nie trza mi chustki, ja mam rękaw". A taki Jojna był, ale to był śmieszny Żyd, a niegrzeczny był w szkole ojej, co chciał to robił. Mieliśmy taką nauczycielkę, Mykosówna się nazywała, ona nas uczyła, ona była stara panna, on jej się w ogóle nie słuchał, co ona mówiła, to on na opak. Raz się go zapytała: „Jojna, kiedy będzie wojna?"… Opowiem, to jest ludzkie wszystko. Raz chciała go bić, bo się źle zachowywał w szkole, siedział w tej ławce, poszedł do tamtej, bo jemu się podobało tam pójść, „Jojna, usiądź na miejscu", „Nie". To ona sobie wzięła kijek spod pieca. To była szkoła gdzie teraz przedszkole jest, i przyszła do niego, „Jojna, bo oberwiesz." „Co? Ja się nie boję, kij ma – mówi – dwa końce." Ona wzięła się zamierzyła, chciała go uderzyć, on wszedł na ławkę, łap za kij, ona trzyma z jednej strony, on z drugiej. „Jojna, puść kij." Nie, nie puścił, bo to było kawał chłopa, troszkę był od Zbyszka niższy, ale taki gruby, odebrał jej kij, „No – mówi – tera co będzie?" A ona mówi: „Nic nie będzie, oddaj mi kij", „Nie oddam", „Oddaj kij", „Nie oddam", „No to już nic Jojna, ty i tak oddasz, tylko Jojna powiedz mi kiedy będzie wojna?" A on mówi, tak ja się wstydzę powiedzieć, stara baba, mówi: „Jak pójdę srać, to ci dam znać." Jak się cała szkoła zaczęła śmiać, a ta nauczycielka jak poszła pod piec, tak się oparła na stole i do końca lekcji lekcji nie było, tylko jeden śmiech, taki podły Żydziak był jeden, i Żydy były takie żydowskie. Tak jak ta Łajkita… [Pytali się o] kategorie jakie ojcowie mają z wojska, no każdy powiedział kategorię, ja też, mój ojciec miał kategorię A, no poszłam do szkoły, no a każdy mówi jakie, a ona nie chciała powiedzieć, „Łajka, powiedź jaką twój ojciec ma kategorię? „Oj, proszę pana, ja nie powiem", „Czemu nie powiesz?" „Oj, bo się wstydzę", „No Perla powiedziała, Cytryn, Chaja powiedziała, a ty nie powiesz? Powiedz." „Oj, proszę pana, wstydzę się", „Ale mów!" „Całkiem do dupy." Bo miał kategorię D, takie Żydy śmieszne były i nikt się z nimi nie kłócił, nikt ich nie bił, nikt się nad nimi nie mścił, była zgoda, i w szkole, i tak

na ulicy.

Data i miejsce nagrania	2008-12-09, Goraj
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"